

Ojciec – świadek wiary i trzeźwości

*Apel Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości
na sierpień – miesiąc abstynencji*

Sierpniowa abstynencja – potrzebna, cenna i możliwa

Rozpoczyna się sierpień - w polskiej historii miesiąc szczególny. To dobry czas, by przypomnieć, że osoby niepełnoletnie zobowiązane są do całkowitej abstynencji, zaś wszystkich dorosłych obowiązuje umiar w spożywaniu napojów alkoholowych. W sierpniu prosimy o coś więcej, niż zachowanie trzeźwości. Prosimy o szczególny dar, jakim jest abstynencja! Ten apel wzbudza wiele kontrowersji. Dlatego ponownie przypominamy jego istotę.

Abstynencja - to słowo bardzo sponiewierane w świecie nieograniczonej konsumpcji. Jednak także w XXI w. jest ona potrzebna i cenna, a przede wszystkim - możliwa. Nie jest to smutne ograniczenie, ale szansa, źródło mocy wewnętrznej, źródło życia i radości! Takie świadome i dobrowolne wyrzeczenie bardziej niż nakazy i zakazy pokazuje, co jest w życiu cenne. Warto rozumieć abstynencję jako dzieło duchowe, jako dar miłości, jaki składamy z czegoś, do czego jako dorośli mamy prawo. Takie rozumienie tej postawy przekazali nam wielcy Polacy: Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki, założyciel Ruchu Oazowego i Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, a wcześniej ks. Jan Kapica – proboszcz w Tychach, gorliwy krzewiciel abstynencji na przełomie XIX i XX wieku. Abstynencja to dążenie ku pełnej wolności, która jest po to, aby kochać Boga, siebie samego i drugiego człowieka.

Dlatego również w tym roku zachęcamy: bracia i siostry, podejmijcie abstynencję w sierpniu! Zwłaszcza w Roku Wiary ta prośba nabiera szczególnego znaczenia, bowiem wiele osób przez brak trzeźwości traci wiarę. Niech nasza sierpniowa abstynencja będzie ofiarą w intencji ich powrotu do jedności z Bogiem. Podejmijmy ją także z pobudek patriotycznych i społecznych. Pamiętajmy, że sierpień jest miesiącem, w którym przeżywamy wiele ważnych świąt maryjnych i rocznic narodowych – niech abstynencja będzie jedną z form podkreślenia doniosłości tych dni. Nie zamykajmy oczu na zagrożenia, które niszczą życie milionów rodzin, osłabiają Kościół i całą naszą ojczyznę. Nie lekceważmy bólu i cierpienia dzieci, żon i matek, bezmiaru ich smutku, rozpacz, utraconej nadziei i zaprzepaszczonych marzeń. Nie przechodźmy obojętnie obok tych problemów. Niech abstynencja stanie się odważnym znakiem naszej troski o życie narodu.

Prośba o abstynencję nie jest adresowana jedynie do osób, które borykają się z problemem alkoholowym. Sierpniowy apel nie jest też moralnym szantażem wobec tych, którzy nie nadużywają alkoholu, ale nie widzą nic złego w umiarkowanym towarzyskim piću podczas wakacji. Jest to apel o wolność, o radość i życie wartościami. Naszym świadectwem sierpniowej abstynencji możemy pokazać, że zależy nam na trzeźwości drugiego człowieka i całego narodu. Jednocześnie sami przed sobą możemy udowodnić, że potrafimy żyć bez alkoholu, że możemy bez niego wytrzymać tych kilka sierpniowych tygodni.

Prośba o abstynencję ma nam również przypomnieć, że alkohol nie jest dla człowieka substancją neutralną. Ze względu na swoje właściwości jest substancją podstępą, wręcz zdradziecką. Spójrzmy na niemal milion osób uzależnionych, na wiele milionów pijących ryzykownie i szkodliwie. Polacy wydali w ubiegłym roku ponad 30 miliardów złotych na alkohol. Spożycie alkoholu na osobę od 15 roku życia wynosi 13,6 litra. Należy do tego dodać od 2 do 3 litrów alkoholu nierejestrowanego. To nie są jednostkowe problemy – to jest wielki problem społeczny. Zjawisko to dotyka nas w sposób szczególnie upokarzający. Inni mówią o nas: pijany jak Polak. Mówią tak nawet ci, którzy piją dużo więcej, gdyż widocznie obnosimy się z naszą słabością, a niekiedy nawet absurdalnie się nią szczycimy! Oswoiłiśmy się z tą wadą, uważamy ją za oczywistą. Niestety dotyczy to także wielu młodych, którym poprzez nieustanną promocję wmówiono, że bez alkoholu nie ma dobrej zabawy. Dlatego szczególnie młodym przypominamy, że w problemy alkoholowe wpada się łatwo i szybko, a wychodzi z nich z wielkim trudem, a często przegrywa się życie.

Ojciec – świadek wiary i trzeźwości

W Apostolstwie Trzeźwości przeżywamy ten rok pod hasłem: „Ojciec – świadek wiary i trzeźwości.” Pierwszym krokiem na drodze do dojrzałego ojcostwa jest naśladowanie Boga w Jego miłości. W miłości wiernej i ofiarnej, ale jednocześnie mądrej, to znaczy nie tolerującej zła, lecz stawiającej wymagania. Nie ma nic piękniejszego dla ojca, niż możliwość powiedzenia o sobie: *moja miłość, troska i odpowiedzialność pomogły mojemu dziecku poznać i zrozumieć miłość Boga*. Nie ma większej nagrody niż świadomość, że wiarą i modlitwą oraz codziennym przykładem życia, pomogło się dziecku tworzyć prawdziwy obraz Boga.

Niestety wielu ojców nie wypełnia właściwie swojej misji: nie zachowują umiaru, ulegają towarzyskiemu przymusowi picia. Nic nie usprawiedliwia społecznej tolerancji dla upijania się, naszego łaskawego przyzwolenia na to kompromitujące zachowanie. Zwłaszcza jeśli dotyczy to ojców, opiekunów, wychowawców, duszpasterzy i innych osób obdarzonych społecznym autorytetem. Co jest dumnego w chwiejącym się po alkoholu

Polaku, zwłaszcza jeśli jest to ojciec rodziny? Czy jego dzieci mogą być z niego dumne, czy czują się przez niego ochraniające? Czy czują się przez niego kochane? Swoim uwikłaniem w alkohol ojcowie wytyczają dzieciom ścieżkę do nałogów i innych ryzykownych zachowań. Eksperti ostrzegają: jeżeli dziecko ma uzależnionego rodzica, to prawdopodobieństwo jego uzależnienia jest czterokrotnie wyższe, niż rówieśników.

Dzisiaj potrzeba nam ojców, którzy staną w pierwszym szeregu troski o trzeźwość. Którzy będą liderami pozytywnych zmian obyczajowych. Potrzeba ojców odważnych i świadomych, kochających i troszczących się o swoich najbliższych oraz dbających o dobro społeczeństwa.

Patriotyczny i społeczny wymiar troski o trzeźwość narodu

W antycznym Rzymie osoby ważne i zasłużone dla życia społecznego określano mianem „ojców ojczyzny”. Chcemy ten zaszczytny i zobowiązujący tytuł przypomnieć wszystkim, którzy odpowiadają za dobro wspólne. Aktualna sytuacja wymaga od rządzących odpowiedzialności, odwagi i zdecydowanego działania.

Rodzina, której misją jest wychowywanie młodego pokolenia do trzeźwości, musi być otoczona opieką i wsparciem władz centralnych i samorządowych. Trzeba tworzyć warunki prawne i społeczne sprzyjające ochronie trzeźwości, sprzyjające rozwojowi zdrowej rodziny i nowoczesnego społeczeństwa, w oparciu o wskazania współczesnych badań naukowych. Konieczny jest więc zakaz reklamy i promocji alkoholu. Nie można w tej sprawie ulegać lobbystom twierdzącym, że tracą na tym cenne inicjatywy sponsorowane przez producentów alkoholu. Nowoczesne społeczeństwo powinno być zdolne do ograniczenia fizycznej dostępności alkoholu, czyli zmniejszenia liczby miejsc i czasu jego sprzedaży. Należy również ograniczyć ekonomiczną dostępność alkoholu. Z opracowań specjalistów wynika, że społeczne i ekonomiczne koszty nadużywania alkoholu i uzależnienia od niego kilkakrotnie przewyższają dochody państwa z tytułu podatków z jego sprzedaży. Naukowcy twierdzą, że koszty te sięgają nawet do 3 procent PKB. W Polsce byłoby to więc około 45 miliardów złotych rocznie. Każdy z nas płaci za skutki nadmiernego spożycia alkoholu.

Potrzeba nam dzisiaj odwagi i szczerości w walce o trzeźwość. Hipokryzją władz i służb publicznych jest komentowanie kolejnych tragedii spowodowanych przez pijane osoby, gdy jednocześnie robi się tak niewiele, aby powstrzymać falę negatywnych zjawisk. Hipokryzją dziennikarzy jest podawanie zatrwożonym głosem informacji o tysiącach pijanych kierowców, jeżeli to właśnie w mediach alkohol ukazywany jest jako podstawa dobrej zabawy, nieodłączny element przeżywania emocji sportowych, czy wypoczynku po pracy. Hipokryzją profesorów są artykuły potępiające upadek etosu i poziomu studentów,

podczas gdy kampusy uczelni i akademiki zamieniają się w miejsca handlu alkoholem przy niemej tolerancji, a czasami jawnej akceptacji władz.

Apelujemy także do przedstawicieli mediów, aby z równą gorliwością, jak nagłaśniają przypadki pojedynczych dramatów związanych z alkoholem, promowali liczne dzieła wspaniałych ludzi poświęcających się bezgranicznie ochronie trzeźwości, ludzi pomagających odzyskać lub umocnić trzeźwość tysięcy osób w całej Polsce.

Nie możemy też pominąć roli kapłanów, którzy są duchowymi ojcami dla wiernych. Bez kapłanów abstynentów nie będzie trzeźwej Polski. Kapłani, ze względu na swoje powołanie, mają być liderami troski o trzeźwość. Powinni łączyć osobiste świadectwo z mądrym zaangażowaniem społecznym, z troską o rozwój ruchów trzeźwościowych i abstynenckich wśród dorosłych, a szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Mają także czuwać, aby uroczystości kościelne były przeżywane bez alkoholu. W sposób szczególny powinni zachęcać nowożeńców do organizowania wesel bezalkoholowych.

Aby Polska była trzeźwa!

Abstynencja jest darem miłości, który wymaga odwagi pójścia pod prąd, skonfrontowania się z negatywnymi opiniami i powszechnymi praktykami. To dlatego jest darem tak cennym i pięknym. Jest spełnieniem prośby bł. Jana Pawła II wołającego o nową „wyobraźnię miłosierdzia”, która chroni nie tylko ciało i psychikę człowieka, ale zwłaszcza życie duchowe. Podjęcie abstynencji jest również spełnianiem jednego z ważnych przyrzeczeń, zawartych w Jasnogórskich Ślubach Narodu. Dziękujemy wszystkim, którzy mimo trudności potrafią złożyć dar abstynencji. Dziękujemy za waszą odwagę i poświęcenie, za wytrwałość i odpowiedzialność. Prosimy wszystkich, aby włączali się w lokalne i ogólnopolskie inicjatywy na rzecz trzeźwości. To jedna z najważniejszych spraw dla przyszłości Kościoła i naszego narodu. Tę wielką intencję polecamy pielgrzymom, którzy już zmierzają, bądź wkrótce wyruszą do Sanktuarium Jasnogórskiego. Złożmy u stóp naszej Matki i Królowej wołanie zwłaszcza o to, aby ojcowie byli prawdziwymi świadkami wiary i obrońcami trzeźwości.

Łomża, dnia 24 czerwca 2013 r.

Bp Tadeusz Bronakowski
Przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski
ds. Apostolstwa Trzeźwości